

Medytacja 30.12.2010

Łk 2,16-20

Udali się też pośpiesznie i znaleźli Maryję, Józefa oraz leżące w żłobie Niemowlę. Gdy Je ujrzeni, opowiedzieli, co im zostało objawione o tym Dzieciątku. A wszyscy, którzy to słyszeli, zdumieni się tym, co im pasterze opowiedzieli. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to zostało przedtem powiedziane.

Stanać w obecności Boga

Zostawię teraz wszystkie sprawy, które zajmowały mnie w ciągu dnia, wyciszę się. Całym sercem zwrócę się do Pana, naszego Boga, i poproszę aby wszystkie moje decyzje, zamiary i czyny były skierowane w sposób czysty ku służbie i chwale Jego Boskiego Majestatu.

Wyobrażenie

Wyobrażę sobie pasterzy na polu, oniemiałych po tym, jak zgasła jasność otaczająca aniołów, którzy ogłosili im nowinę o Narodzeniu Jezusa. Pasterze wciąż jeszcze mają wielkie, ożywione ze zdziwienia i przestraszenia oczy, które potrzebują chwili, aby przyzwyczaić się do ciemności. Zobaczę, jak ich ciała drżą, usłyszę jak ich serca głośno biją w piersiach. Poczuję gorąc na ich rozpalonych z przejęcia twarzach i zrozumiem dlaczego nie przeszkadza im chłód nocy. Zobaczę siebie pośród nich, jak stoję odziany w nędzną koszulę i dotrze do mnie beczenie ruchliwych owieczek, które trzeba troskliwie poprowadzić ze sobą w poszukiwaniu Dzieciątka.

Modlitwa o owoc

Poproszę Pana o dar pokory, która pomoże mi być bliżej Niego.

Medytacja

• *Udali się też pośpiesznie i znaleźli Maryję, Józefa oraz leżące w żłobie Niemowlę.*

Pasterze nie zwlekali ani chwili. Natychmiast wyruszyli pośpiesznie do jasno wyznaczonego celu. Znaleźli Dziecię, o którym usłyszeli. Zastanowię się, czy ja z równą pokorą słucham Bożego słowa. Czy równie szybko spieszę je wypełniać, pomimo ciemności otaczającej mnie nocy? Czy czasem nie jest tak, że Bóg jasno do mnie mówi, wyraźnie wskazuje mi dobrą drogę, a ja boję się spiesznie nią podążać i dlatego wynajduję zagrożenia, niebezpieczeństwa, aby odwlec swoje działanie? Uświadomię sobie, że gdyby pasterze wyruszyli później, nie znaleźliby już Świętej Rodziny w Betlejemskiej grodzie...

• *... i znaleźli Maryję, Józefa oraz leżące w żłobie Niemowlę. Gdy Je ujrzeni, opowiedzieli, co im zostało objawione o tym Dzieciątku. A wszyscy, którzy to słyszeli, zdumieni się tym, co im pasterze opowiedzieli.*

Okazało się, że Zbawiciel nie narodził się w komnacie ze złota, ale w surowej skalnej grocie, a zamiast leżeć w wysadzonej szlachetnymi kamieniami, wygodnej kołysce, znalazł się w żłobie, z którego karmiono zwierzęta. Pasterze głosili zaskakującą prawdę, w którą trudno było uwierzyć. Czy ja bym uwierzył? Czy potrafię samodzielnie oceniać, czy to co słyszę, jest prawdą, zamiast podążać za powszechną opinią? Czy potrafię głosić prawdę? Czy nie wstydzę się prawdy o sobie, nawet jeśli przedstawia się ona tak skromnie, jak betlejemski żłóbek?

- *Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu.*

Matka Zbawiciela była cicha i pokorna. Z wrażliwością rozważała w sercu istotę istnienia swojego Syna. Czy ja również potrafię z wrażliwością obserwować rzeczywistość i rozważać w swoim sercu to, co ważne? Czy znajduję na to czas? Czy próbuję rozumieć? Czy nie postępuję gwałtownie i pochopnie?

- *A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to zostało przedtem powiedziane.*

Dokąd wrócili pasterze? – zapewne na pastwiska, do swoich codziennych obowiązków. Wrócili z radością skierowaną ku chwale Boga. Czy potrafię dobrze się cieszyć? Czy umiem radować się z prawdy, którą Bóg mi objawia? Czy wielbię Boga za to, czym mnie obdarzył? Czy po wielkich uniesieniach potrafię z pokorą wrócić do swoich codziennych obowiązków?

Rozmowa końcowa

Porozmawiam z Bogiem o tym, co wydarzyło się podczas medytacji.

Ojciec nasz